

Rok 27. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,4 m., miesz. 40 f. z dnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.

Poznań, wtorek 26 stycznia 1909.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 20.

Przedpłata na luty i marzec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują **„Pasiekę“** za niższą opłatą.

Ś. p. książę Zdzisław Czartoryski.

Wczoraj otrzymaliśmy żałobną wiadomość o zejściu z tego świata ś. p. księcia Zdzisława Czartoryskiego. Ś. p. książę Zdzisław zmarł w sile wieku, bo niedobiegłszy jeszcze pięćdziesięciu lat, w majątku swym, Starym Sielcu pod Jutrosinem nad ranem w niedzielę d. 23 bm. po kilkudniowej chorobie. Tyfus skrócił pasmo dni jego.

Żałobna wieść kirem smutku pokryje większą część rodzin arystokratycznych Polski, ale nie tylko rodzina bliższa i dalsza żałować będzie śmierci jego, lecz także wszyscy, którzy znali złote serce śp. księcia Zdzisława. Szczególnie dla naszej wielkopolskiej ziemi, dla której szlachetne jego serce tak żywo biło, jest to strata wielka. Któż nie wie, że nieboszczyk książę Zdzisław od lat młodzieńczych oddał się na usługi swego społeczeństwa!

„Służyć gotów!“ W poszanowaniu rodowego hasła wychowany, oddawał siły, mienie i zdolności na usługi ojczyźnie. Wiedząc, że oświatą narody stoją, stanął na czele naszych „Czytelni Ludowych“ i przez długi szereg lat był ich prezesem, służąc nie tylko radą, lecz w krytycznych chwilach także szczodrą pomocą materjalną.

Prawdziwie szczodrą była jego ręka, tą dawną staropolską szczodrością, która, gdzie cel był piękny a pożyteczny, a dla Ojczyzny potrzebny, nigdy nie szczędziła grosza. Właśnie praca dla „Czytelń Ludowych“ gorące i szczere przejęcie się nią, sprawiły, że śp. książę Zdzisław był jedną z najpopularniejszych, najbardziej lubianych i szanowanych postaci księstwa.

Jeżeli widział, że Czytelnie wsparcia potrzebują, dawał sam, lecz umiał się też postarać o to, aby inni dawali. Znane były przez niego urządzane bale na ten cel. Ks. szczególnie w pierwszych latach, zanim bale te zyskały rozgłos, osobiście zapraszał gospodynie balu — a grzeczność jego i wytworna uprzejmość sprawiły, że bale były liczne — a w kasie pozostawał grosz obfity.

Jego długoletnia praca na polu oświatowem stanowi jeden z najpiękniejszych kwiatów w wieńcu zasług położonych na niwie społecznej i ojczystej. — Obdarzony niezwykłym zmysłem odczuwania piękna wspierał sztuki, gromadząc w około siebie, czy to w gościnnym domu w Starym Sielcu, czy też w pałacyku przy ul. Rycerskiej w Poznaniu literatów, malarzy, rzeźbiarzy i muzyków. Niejeden z młodych artystów jemu zawdzięcza, że mógł dalej prowadzić swe studja.

Słowem zmarły był jednym z najgorliwszych mecenasów sztuki u nas i pod tym względem śmierć jego dotkliwą wyrządza nam stratę. To ukochanie piękna, które w nim nie było pozą, lecz prostą potrzebą duszy, miało szczególnie dla nas, tak mało czyniących niepoślednie znaczenie. Najpiękniej maluje się jego odczuwanie cudów przyrody i sztuki równocześnie w jego wspomnieniach z podróży: „Listy z Włoch“ — a trwałym i widomym pomnikiem usiłowań jego na tem polu jest zbudowany przy jego staraniach wspaniały kościół w Jutrosinie.

Lecz nie na tem kończy się jego działalność.

Obdarzony niezwykłym darem krasomówczym występował na wielu większych i mniejszych wiecach i zebraniach. Śp. książę czarował słuchaczów swą wymową, a równocześnie gorącą wiarą w przyszłość narodu, serdeczną miłością dla matki ojczyzny krzepił ich serca i dodawał w ciężkiem położeniu otuchy.

Jak chętnym był do pracy i ofiar niech posłuży następny przykład:

Nie dalej jak lat temu kilka razem z p. Józefem Kościelskim i kilku innymi działaczami politycznymi udał się śród ciężkiej zimy, chociaż na zdrowiu niedomagał, na Śląsk, aby rozbudzić ducha i zamiłowanie do „Straży.“ Nie ulega wątpliwości, że osobiste pojawienie się księcia, polskiego księcia, śród tego ludu, który do niedawna sądził, że mowa polska, to tylko mowa najmity robotnika, ogromnie ożywczo oddziałało.

Cóż prowadziło nieboszczyka na pole pracy społecznej i narodowej? — Doprawdy ani próżność, ani chęć zdobywania zaszczytów narodowych, bo próżności nie było w tej prawej i czystej duszy, jedynie chęć służenia narodowi, dopełnienia pięknej tradycji rodowej, że, ten, który z urodzenia obdarzony jest wybitnem stanowiskiem czynami pięknemi je uświetnić powinien.

Przez szereg lat śp. książę Zdzisław posłował do Berlina, lecz zrażony co raz silniej ujawniającą się nienawiścią do wszystkiego, co polskie, urząd swój złożył. Gorące jego, na krzywdy narodu czułe serce, nie mogło znieść po prostu krzyżackiej urągliwości.

Po za temi zaletami ujawniającemi się w życiu jego publicznem, jaki to był pan dobry a troskliwy dla swego ludu, jak uprzejmy dla swego otoczenia! A w domu własnym, gdy podejmował, milszego trudno było znaleźć gospodarza.

Przeciwników może śp. książę Zdzisław miał, bo któż ich nie ma, wątpimy jednak, czy miał nieprzyjaciół, a jeżeli ich miał, umiał ich przejednać szlachetnem patrzeniem na świat i wielkodusznem pojmowaniem swego stanowiska.

Książę osierocił żonę, z domu Zaleską i dwoje dzieci hr. Elżbietę Szołdrską i syna Olgierda.

Straty męża i ojca im nikt nie zastąpi.

Bóg tylko w tym ciężkim smutku pocieszyć ich może, lecz niechaj wszyscy i bliżsi i dalsi, opłakujący zgon tego bardzo, bardzo dobrego syna ojczyzny mają to przeświadczenie, że pamięć jego szlachetności, jego wspaniałomyślności i jego prawdziwych zasług nigdy nie zaginie.

Część pamięci godnego potomka wielkiego rodu!

Amerykańscy agienci

kręcą się po Księstwie i namawiają lud nasz do wychodźtwa do Ameryki.

Dwóch tych panów, panowie Tulewicz i Mańkowski odwiedziło nas przed nie dawnym czasem w naszej redakcji.

Na zapytanie oświadczyli otwarcie, że są płatnymi agientami pewnej Spółki terenowej w Ameryce, która pragnie zyskać nabywców na swoje ziemie.

Ziemie te są położone w stanie Waszyngton pod Patterson. Ziemie mają być dobre, ale są drogie, morga wypadnie po 400 mk. bez budynków.

Trzebaby więc mieć przynajmniej jakie 5000 mk. gotówki, aby módz liczyć na powodzenie.

Lecz kto ma 5000 mk. gotówki, ten może też i u nas nabyć już wybudowane gospodarstwo z dobrą ziemią.

Może nabyć takie gospodarstwo, albo od jednej z naszych instytucji parcelacyjnych, albo od Niemca.

Zwracamy uwagę także na to, że w owej kolonji może liczyć na powodzenie tylko taki, co się zna na ogrodnictwie, bo główny dochód dają tam owoce i warzywa. Na tak drogiej, jak na stosunki amerykańskie, ziemi, siew zboża nie opłacałby się.

Niech więc nasi gospodarze nie dają się złudzić żadnemi obietnicami i nie dają ucha żadnym namowom.

Ziemi u nas dosyć, a kto ma odpowiednią gotówkę, znajdzie bez wędrówki do Ameryki pracę i utrzymanie.

Nie wychodźmy za morza! Nam potrzeba i ludzi i rąk do pracy! Kto opuszcza kraj, robi miejsce dla kulturników.

Biskupickie Towarzystwo polskie przed sądem.

Dnia 4 listopada 1908 r. rozpoczął się w Gliwicach przed izbą karną proces przeciw 34 członkom polskiego „Towarzystwa mężów i młodzieńców w Biskupicach“ o przestępstwo § 128 prawa karnego. Według oskarżenia prokuratorji wszyscy byli członkami Towarzystwa, którego cel miał być zatajony przed rządem, a na 16 z nich tem większa kara ma spaść, ponieważ byli członkami zarządu.

Oskarżeni są: pp. Ludwik Filla, Wiktor Gorzałka, Franciszek Moj, Franciszek Cygan, Adam Morciniec, Ludwik Kandzior, Paweł Wodarski, Karol Wybraniec, Wincenty Joszko, Idzi Witka, Edmund Szynkowski, Aleksander Florek, Alojzy Muszała, Teodor Ociepka, Alojzy Zwak, Piotr Czuhaja, Józef Strzoda, Urban Weingart, Adam Haupka I, Emanuel Gruszka, Konstanty Drass, Jan Kandzior, Paweł Drzyzga, Józef Rodon, Marcjan Burek, Tomasz Czuhaja, Jan Adamczyk, Adam Smoczek, Franciszek Cyganek, Michał Cyganek, Wiktor Szmatloch, Franciszek Kaiser, Kazimierz Kasprzak i Józef Witka.

Oświadczają na zapytanie przewodniczącego sądu dyrektora p. Lendla, że są niewinni. Przed władzą (policją) nie ukrywali celów Towarzystwa. Policja dobrze wiedziała, co się dzieje na ich posiedzeniach i zabawach, kiedy wysyłała od czasu do czasu policjanta do kontroli. Już w r. 1899 amtowy pan dyrektor Märckin z Borsygwerku napisał Towarzystwu, że na zabawę nie pozwoli, ponieważ Towarzystwo uprawia „wielkopolską“ agitacją. To samo napisał w r. 1902 i 1904. Policja przeto te rzeczy, które się w Towarzystwie działy, uważała już wtedy jako politykę, chociaż oskarżeni są innego zdania i polityki w tem nie upatrują.

Obrońcami są: pp. adwokaci Wolny, dr. Różański i Kochmann z Gliwic i Kobyliński ze Zabrza. Adwokat p. Wolny

podaje sądowi dwa rozporządzenia amtowego p. Märcklina z lat 1902 i 1904, w których p. M. wyraźnie powołuje się na wielkopolską agitacją (polityczną) Towarzystwa, jak to zaznaczył w r. 1899, i dlatego, jak wtedy, tak i w tych latach pozwolenia nie udzielił.

Pierwszymi świadkami są pp. radca policji Mädler, komisarz Korda z Bytomia i inspektor dr. Weitz ze Zaborza. Wiadomo, że policjant p. Pietzonke kazał się zapisać na członka biskupickiego Towarzystwa pod przybranem nazwiskiem szlepra Kowalskiego. Był bardzo gorliwym członkiem. Płacił składki, chodził na zebrania, nawet sztandar Towarzystwa niósł na zabawie w Rudzie. — Trwało kilka miesięcy, aż go poznano i z Towarzystwa wykluczono. Stąd wielka nauka dla wszystkich Towarzystw, jak bardzo trzeba być ostrożnym w przyjmowaniu członków. Bez polecenia, gwarancji i dokładnej znajomości ze strony kilku polecających członków nie należy przyjmować nowych członków.

Pietzonke zachęcał do różnych śpiewów i t. d. Wypytywał się o rozmaitych sprawach, o tajnych schadzkach itd. Zapytany przez obrońcę pana Kobylińskiego inspektor dr. Weitz ze Zaborza, kto wysłał Pietzonkiego w roli szpiega pod przybranem nazwiskiem do biskupickiego Towarzystwa, oświadczył pan dr. W., że na zapytania obrońcy nie potrzebuje odpowiadać. Dopiero, gdy przewodniczący go pouczył, że obrona ma prawo do stawiania pytań za zgodą przewodniczącego, dopiero gdy p. dr. W. żądający uchwały sądowej co do tej sprawy jeszcze raz pouczony został przez przewodniczącego, oświadczył, że na wyjawienie tej tajemnicy urzędowej nie otrzymał pozwolenia! Pietzonke, jak wiadomo, na posiedzeniu dnia 28 lipca roku 1907 wykluczonym został z Towarzystwa Później podało Towarzystwo wniosek o jego ukaranie ponieważ spowodował sfałszowanie urzędowych aktów policji, gdyż podał fałszywe nazwisko Kowalski i kazał je podać do policji. Prokurator odrzucił wniosek o ukaranie p. Pietzonkego. Jemu więc w takim razie wolno spowodować sfałszowanie aktów?

Na mocy sprawozdania p. Pietzonkego pp. radca Mädler i komisarz Korda z Bytomia poszukiwali w pomieszkaniach i w szafie Towarzystwa za podejrzanemi papierami, książkami itd.

Komisarz pan Mädler na rozkaz swojego przełożonego p. amtowego Pappritza oświadczył tylko, że w roku 1905 podpadło mu na posiedzeniu Towarzystwa w Zaborzu kilku ludzi z Biskupic i Rudy. Śledzono za nimi, zauważono, że się schadzają ze Zaborzanami i wskutek tego Pietzonke poszukiwał za nimi. Więcej nie wolno mu powiedzieć ze względu na tajemnicę urzędową.

Przeszło 4 godziny czytano protokóły Towarzystwa.

Wiadomo, że w listopadzie r. z. termin został dlatego odłożony, ponieważ obrońcy żądali przetłomaczenia wszystkich protokółów, a nie zadowolili się tylko niektórymi, które policja i prokuratorja uważały dla podtrzymania i przeprowadzenia oskarżenia za potrzebne. Z protokółów pokazuje się już z tytułów — że przeważnie czytano, deklamowano i śpiewano rzeczy niepolityczne, a przynajmniej wtedy jeszcze niezakazane. Były czytane rozprawy religijne, oświatowe, naukowe. Śpiewano także pieśni religijne, towarzyskie (niewinne), a w kilku wypadkach stwierdzono, że pieśni podejrzane wtedy, kiedy je śpiewano, jeszcze nie były zakazane przez sądy pruskie. Oskarżeni bronili się, że nie wiedzieli nic o zakazie lub niebezpieczeństwie.

Adwokat p. Kobyliński: Skąd mieli się o tem dowiedzieć? Pan dr. Różański napisał do dyrekcji policji w Poznaniu po spis zakazanych pieśni, książek itd., a otrzymał odpowiedź, że takiego spisu nie udziela się osobom prywatnym.

Zakazane z pomiędzy odśpiewanych są: Gdzie dom jest mój; Pamiętne dawne Lechity; Stańmy bracia wraz; Długo Śląsk nasz ukochany; Witaj majowa jutrzenko; z piersi znękanych; Pędzą jak na skrzydłach lata.

Zresztą wszystkie inne, które ze śpiewniczka Józefa Gallusa usunięte zostały. —

Nowe podatki pruskie.

(Z komisyi budżetu sejmu pruskiego.)

(PBP.) Berlin, d. 22 stycznia 1909.

W czwartek odbyło się w komisji budżetowej sejmu pruskiego drugie czytanie podatkowych projektów rządu pruskiego.

Dla zrozumienia uchwał drugiego czytania komisji przypominamy po krótce pierwotny projekt rządu i uchwały pierwszego czytania.

Pierwotny projekt rządu domagał się na pokrycie niedoboru z roku 1908, dodatków do dochodowego podatku za rok 1908. Dodatki te miały się jednakowoż rozpoczynać dopiero od dochodu rocznego w wysokości 7000 mk. Dla pokrycia zwiększonych wydatków państwowych z powodu podwyższenia pensji urzędników, księży i nauczycieli żądał rząd podwyższenia stałego podatków dochodowych i gruntowych. I w tem podwyższeniu dochód roczny w wysokości 7000 mk. miał stanowić początek.

Charakterystycznemi więc cechami projektu rządowego były następujące żądania: 1) dodatków za rok 1908, 2) podwyżki podatków dochodowych i gruntowych, 3) początek podwyżki miał stanowić dochód roczny w wysokości 7000 mk., 4) rząd żądał uchwalenia podatków na stałe.

Osobno wspominamy o projekcie osobnego podatku od Towarzystw akcyjnych i spółek.

Zobaczmy teraz, co się z powyższymi projektami rządowymi stało w komisji budżetowej.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że w pierwszem czytaniu komisji projekt rządowy z gruntu został zmieniony. Odrzucono więc dodatki za rok 1908; odrzucono projekt podatku spółkowego; odrzucono żądanie uchwalenia stałego podwyższenia podatków. Uchwalono natomiast jedynie podwyższenie podatków gruntowych i dochodowych, ustanawiając podwyższenie podatku dochodowego od 3000 mk. dochodu rocznego.

Uchwale tej nadano znaczenie postanowienia tymczasowego, przyznając rządowi podwyżkę podatków — tylko na dwa lata.

Uchwały te zmieniła komisja w drugiem czytaniu.

I znowu zmiana jest nieomal tak radykalną w stosunku do uchwał pierwszego czytania jak uchwał pierwszego czytania w stosunku do projektów rządowych.

Przedewszystkiem zmieniono uchwałę przejściowego tylko przyznania podatków. W sprawie tej odegrało główną rolę centrum. Przyznać atoli należy, że argumenty przytoczone na zmianę swego stanowiska były wcale rzeczowe i nieomal przekonywające. Centrum mianowicie wychodziło z tego założenia, że finanse pruskie do roku 1910 ani w niedalekiej przyszłości nie poprawią się tak, ażeby zdołały pokryć zwiększone wydatki państwowe. Uchwała więc przejściowego przyznania rządowi większych podatków nie może mieć praktycznego znaczenia. Nie można się spodziewać wobec istniejącego stanu rzeczy, ażeby za dwa lata można było zniżyć podatki. Z drugiej strony nie chciało centrum ściągać na siebie zarzutu, że właśnie skutkiem jego stanowiska rząd cofnął projekty podwyższenia pensji urzędnikom.

Taka przynajmniej była pogróżka rządu.

Także co do podwyżki podaków nastąpiły odmienne uchwały; przedewszystkiem rozpocznie się podwyżka nie od 3000 (jak to uchwaliła komisja w pierwszem czytaniu), ale już od 1200 mk. dochodu. Wniosek konserwatywno-wolnokonserwatywny domagał się podwyżki już od 900 mk. dochodu. Spółki i konsumy będą i według uchwały drugiego czytania podlegały takim samym podatkom, jak dotychczas. Podwyższono natomiast podatki od Towarzystw akcyjnych, gwarectw (kopalni) i Towarzystw z ograniczoną poręką (Gesellschaft m. b. H.) Poruczono rządowi wygotowanie innych jeszcze projektów podatkowych na przykład stempli od akcji, od kontraktów mieszkalnych, od kontraktów dzierżawnych na polowanie, od legitymacji myśliwskiej (Jagdschein). — Centrum zyskało za ustępstwo swoje, że konserwatyści poparli jego wniosek o obliczenie podatku gruntowego według przychodu.

Polityka w szkole.

Gdański katolicki „Westpr. Volksbl". dowiaduje się o dwóch zdarzeniach, świadczących wyraźnie o tem, że inspektorzy szkolni mają i zadanie polityczne — jako polityczni opiekunowie nauczycieli. Pewien nauczyciel zachodnio pruski był w Berlinie podczas wyborów do sejmu, nie mógł więc w wyborach brać udziału. Pomimo to musiał ów nauczyciel wobec rewidującego szkołę inspektora najprzód się pod tym względem usprawiedliwić. A więc: najprzód polityka — potem szkoła. Że i przeciwnej taktyki chwytają się inspektorzy, o tem świadczy drugi przypadek. Ten sam inspektor zwołał przed wyborami do parlamentu nauczycieli swego okręgu na „urzędową"(!) konferencję.

Po krótkiem załatwieniu spraw szkolnych, zaczął inspektor nauczycielom przedstawiać bezużyteczność stronnictwa centrum i wzywał ich do oddania głosu na konserwatystę, bo „najwyższy urząd spodziewa się tego po nauczycielach". Tu więc: najprzód szkoła — a potem polityka. Nadmienić jeszcze wypada, że inspektor ten jest katolikiem, ale mimo to popiera przy wyborach więcej protestantow, niż katolików.

Posiedzenie Koła Polskiego

w parlamencie odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem.

* **Wiec „Straży"** celem założenia miejscowego Towarzystwa odbędzie się w Kościanie w niedzielę, d. 31 stycznia o godz. 3 i pół po poł. na sali hotelu Wiktorji. Na wiec przybędzie delegat mec. dr. Mieczkowski z Poznania. O jak najliczniejszy udział prosi

Starosta „Straży."

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, dnia 23 stycznia. (Z parlamentu.) Po przyjęciu projektu podatktu od stempli wekslowych odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy, dotyczącej obłożenia podatkami urzędników. Następnie rozprawiano w dalszym ciągu nad interpelacją polską odnoszącą się do niesłusznego stosowania ustawy o stowarzyszeniach. Imieniem Koła Polskiego przemówił prezes tegoż książę Ferdynand **Radziwiłł.** Mowę księcia Radziwiłła podamy jutro. — Po księ-

---

77

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Za kilka dni miała zostać matką dziecka, które nie miało prawa przychodzić na świat.

Pomoc z Chantilly była zamówioną i miała przybyć na wezwanie.

Pewnego rana, wybierając się do Paryża dla oddania roboty zamówionej, Gaston zapytał:

— Jak czujesz się dzisiaj, droga?

— Dobrze, jestem tylko strasznie ociężałą i strudzoną.

— Mam wielką ochotę pozostać dziś w domu.

— Nie rób tego! — odrzekła Teresa — pamiętaj, że masz umówione widzenie się. Będą czekać na ciebie. Jeżeli nie dotrzymasz słowa, stracisz na tem wiele. Zresztą nie masz się czego obawiać. Powtarzam ci, że czuję się dobrze.

Gaston dał się przekonać, przed odejściem jednak wyprawił posłańca do Chantilly z zawezwaniem pomocy lekarskiej.

Przybywszy do Paryża, oddał zamówioną pracę i odebrał należność i jakkolwiek pragnął wracać jak najspieszniej, wstąpił do mieszkania przy ulicy Bochard de Saron. Na biurku zastał kilka listów, między niemi jeden od Pawła Gaussin. Przyjaciel jego pisał:

„Jestem w Paryżu, przybyłem zaś wczoraj wieczorem. Moja biedna ciotka umarła. Nie mogę odwiedzić cię jutro rano, ale przyjdę o godzinie 4 po południu, by pójść razem z tobą na obiad. Mam ci wiele do powiedzenia. Twój zawsze... Paweł Gaussin."

Dauberive, jak wiemy, szczerze kochał Pawła i miał dla niego szacunek. Otrzymany od niego list ucieszył go.

— Ja także — mówił do siebie, uśmiechając się — będę miał wiele do powiedzenia mu, ale nigdy nie zgodzę się pozostać z nim na obiedzie w Paryżu i opuścić Teresę, która niespokojna oczekuje tam na mnie. Przeciwnie, zaproszę go na obiad do Montgresin. Zobaczy Teresę i przekona się, jak jestem szczęśliwym. Przepędzi u mnie kilka godzin, chciałbym bowiem, by został ojcem chrzestnym mego dziecięcia.

O godzinie trzeciej ktoś zadzwonił u wejścia. Gaston otworzył i powitał Pawła Gaussin, ubranego czarno i z krepą u kapelusza.

XXXVI.

— Odnoszę ci twój zegarek — rzek Paweł Gaussin — i nie potrzebuję chyba dodawać, że jestem ci wdzięcznym.

— Ach, mój stary przyjacielu, tyle wdzięczności za rzecz tak bagatelną. — Kwituję cię z niej.

— Daruj mój drogi, uczyniłeś dla mnie wiele.

— Dajmy temu pokój!

— Owszem mówmy o tem. Bez zegarka twego, który mi ofiarowałeś tak szlachetnie, a raczej bez pieniędzy, jakie zań dostałem, nie mógłbym pojechać do Jigny, nie widziałbym mojej ciotki, nie pielęgnowałbym jej w chorobie i nie dostałbym sukcesji. Otóż sukcesja ta, większa, niż przypuszczałem, wynosi czterdzieści tysięcy franków. Suma ta pozwoli mi urzeczywistnić powzięte oddawna marzenie. Widzisz więc, że obowiązany ci jestem wiele i nigdy nie przestanę być wdzięcznym.

— Dobrze, dobrze, nie mówmy już o tem, mój drogi i chodźmy, bo możemy się spóźnić.

Paweł spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Ależ to nie czas jeszcze na obiad.

— Zapewne, że nie, ale czas udać się na pociąg.

Gaussin z niedowierzaniem spojrzał na niego, jakby powątpiewał o zdrowym umyśle swego przyjaciela.

— Na pociąg?

— No, rozumie się.

— Ależ po co?

— Nie ty prosisz mię na obiad, ale ja cię zapraszam i zawiozę do siebie na wieś.

— Wcale nie osobliwa myśl! — zawołał Paweł — mam już po uszy pobytu na wsi!

— Z tem wszystkiem pojedziesz, by mi zrobić przyjemność.

— Jakąż ty przyjemność w tem widzisz? Nie wiedziałem, że lubisz wieś. I dokądże mnie zawieziesz?

— Do siebie, gdzie poznasz moją żonę.

Zdziwienie Pawła zmieniło się w osłupienie.

— Do ciebie? twoją żonę? Więc jesteś żonatym?

— Prawie... zanim stanę się nim zupełnie. Ale to cała historja, bardzo zwyczajna, lecz zarazem romantyczna. Opowiem ci ją w drodze. Tymczasem jedźmy. Jesteś wolny i możesz przepędzić kilka dni u mnie. Zresztą nie odmówisz, bo potrzebuję twojej pomocy.

— Powinieneś był od tego zacząć. Ponieważ jestem ci potrzebnym, zgadzam się więc najchętniej. Lecz, niech mię djabli wezmą, jeżeli rozumiem, co się stało.

— Zrozumiesz niedługo.

Mówiąc to Paweł Gaussin, spojrzał machinalnie przez okno na dom przeciwległy.

— A cóż twoja piękna sąsiadka, zawsze tam mieszka?

— Nie. Ale idźmy, na miłość Boga, bo się spóźnimy!

Wyszli i wsiedli do fiakra.

— Do dworca kolei północnej! — zawołał rzeźbiarz — dwa franki na piwo, ale poganiaj, bo się spóźnimy!

Obietnica wywarła skutek, woźnica zaciął konie biczem i popędził.

— Powiedz mi więc...

— Nie teraz jeszcze — odrzekł Gaston — w wagonie będziemy mieć na to prawie godzinę.

Gdy przybyli do dworca, miano już zamykać kasę. Gaston zdążył jednak kupić jeszcze dwa bilety pierwszej klasy i zająć miejsce w oddziale pustym.

Pociąg ruszył.

— Pytasz się, co to wszystko znaczy? Rozumiem twoje zdziwienie — rzekł Gaston, biorąc ręce Pawła i ściskając je serdecznie — nie umiesz sobie wytłómaczyć i jestem pewnym, że w tej chwili myślisz, iż w mojej biednej głowie utworzyła się jakaś szczelina, przez którą ulatnia się i ta odrobina zdrowego rozsądku, jaką jeszcze posiadałem? Bądź szczerym i powiedz, czyż mówię nieprawdę?

— Na honor, nie śmiem zaprzeczyć — odrzekł śmiejąc się Paweł.

— Otóż, uspokój się. Zapytywałeś się o moją piękną sąsiadkę...

— Blondynkę, której biust robiłeś przed nią w ukryciu, a ona nic wiedząc o tem, pozowała ci.

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

siu Radziwille przemawiali sekretarz stanu Bethmann-Hollweg — socjalista Ledebour, centrowiec Schirmer, X. prałat **Stychel** i Müller. Po tych przemowach przerwano rozprawy nad interpelacją — wątpliwem jest, czy wznowione będą. Tym sposobem odcięto od głosu posła **Czarlińskiego.** Dziś w poniedziałek rozpoczną się obrady nad ustawą o odnośnej konkurencji.

Francja. Paryż. „Eclair" pisze: Austro Węgry powzięły bardzo rozsądne postanowienie, aby wydostać się z cieśniny, w której czychali na nią nieprzyjaciele pokoju. Obecnie należy się zapytać, czy jest powód do niepokoju? — Serbja rzuca się, jak opętana. Czyżby Serbja słuchała podszeptów obcych? Częste odwiedziny posła angielskiego u króla Piotra — uderzają w oczy. Może Serbja sądzi, że uda się jej wywołać ogólną wojnę? Plan ten jest chimerą, gdyż obsadzenie Serbji przez wojska austro-węgierskie byłoby tak łatwą i prostą operacją, że z pewnością mściciele, których oczekuje Serbja, nie zjawiliby się.

Anglja. Londyn. „Morning Post" żali się na fałszywe osądzanie polityki angielskiej w Austro-Węgrzech i w Niemczech. O rywalizacji między Autrją a Anglją nie może być jeszcze mowy. Anglja spełniła tylko swój obowiązek, wskazawszy że sposób, w jaki przeprowadzono aneksją Bośni, doprowadzić może do konfliktu między Serbją a monarchją habsburską. Celem Anglji było odwieść grożące niebezpieczeństwo.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 25 stycznia 1909

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Przy zbliżającem się święcie Matki Boskiej Gromnicznej** polecamy do zakupów gromnic firmy polskie. Mamy w Krotoszynie polską Spółkę wyrobu gromnic, w Poznaniu fabrykę świec Sobeckiego, w Gnieźnie Plechockiego, w Gniewkowie Nogi.

* **Bal prasy** na rzecz kasy emerytalnej Tow. Dziennikarzy i Literatów odbędzie się w sobotę 20 lutego na białej sali bazarowej. Poprzedzi go wieczornica urządzona z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych naszej sceny. Komisja balowa obmyśliła już rozmaite niespodzianki zwłaszcza „kotillona literackiego" i dokłada wszelkich sił, aby wieczór był jaknajbardziej urozmaicony. — Szczegóły ogłoszone zostaną w odpowiednim czasie.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** Ponieważ dochodzą nas skargi, że na prowincji nie we wszystkich miasteczkach można nabyć telegramów naszych, przeto prosimy ludzi dobrej woli, ażeby się do nas zgłaszali po nie i rozszerzali je wszędzie, a my odwrotną pocztą żądaną ilość nadeślemy.

Marja Halina Łebińska, Dolna Wałowa 1, I.
Teodora Kusztelanowa, ul. Ogrodowa 12, Poznań.

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem redakcji „Wielkopolanina od pp.: Jana Trafankowskiego ze Stęszewa 2,40 mrk., L. Elsner z Bydgoszczy 4,50 mk., K. Maliskiego z Szubina 9,80 mk., Plecińskiej z Kamienia 2,50 mk., księgarni św. Wojciecha 12,50 mk., p. Klemensa Nowackiego z Chabienic 2,25 mrk., firmy A. Rose w Bamrze 64,75 mk. — Razem 98 70 mk.

Marja Halina Łebińska, w zast.
ulica Dolna Wałowa 1.

* **Ze składką za rok 1907 zalegają** jeszcze następujące powiaty: wschowski, skwierzyński, bydgoski, miasto Bydgoszcz i Poznań. — Składkę za rok 1908 wpłaciły powiaty śremski, żniński, kępiński, czarnkowski, wągrowiecki i strzeliński.

Prowincjalny komitet wyborczy
na Wielkie Ks. Poznańskie.
M. Więckowski, skarbnik,
ulica Teatralna nr. 6.

* **Tow. Czytelni Ludowych** w Poznaniu prosi panów wydawców, aby zechcieli nadesłać bezpłatnie po jednym egzemplarzu z nowych nakładów swoich celem ich oceny i ewentl. zakupu. Warunki: treść odpowiednia, trwały papier i wyraźny druk. Spieszne załatwienie jest bardzo pożądane, ponieważ recenzja, zamówienie i oprawa wiele zajmie czasu, a wysyłka do poszczególnych dzielnic i bibljotek już przy końcu maja rozpocząć się powinna. Adres: Centr. biuro Tow. Czytelni Ludowych, Poznań-Posen, ul. Strzelecka 31 (Schützenstr.)

Mieczysław Neyman.

* **Repertuar Teatru Polskiego.** Dziś 26 bm. po raz trzeci „Jaś i Małgosia" baśń muzyczna w 3 obrazach E. Humperdincka. Gościnny występ panny Katarzyny Sawickiej w roli Jasia. Bogata nowa wystawa. Nowe dekoracje i kostjumy. Abonament uchylony. Ceny operowe podwyższone. — We wtorek „Lekkomyślna siostra" komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego. Ceny zwyczajne. — W środę po raz 4 „Jaś i Małgosia" baśń muzyczna w 3 obrazach E. Humperdincka. Nowa wystawa, dekoracje, kostjumy. Ceny operowe. Abonament ważny. — W czwartek „Wesoła wdówka" operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. — W piątek „Jaś i Małgosia" baśń muzyczna w 3 obrazach E Humperdincka. Nowa wystawa, dekoracje, kostjumy. Ceny operowe. Abonament ważny. — W sobotę po raz I-szy „Łamali się" sztuka w 3 aktach Walerego Łebińskiego. Nowość! Ceny zwyczajne — W niedzielę po południu „Chata za wsią" sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami przez Z. Mellerową i J. K. Galasiewicza. Ceny popołudniowe. — Wieczorem po raz 18-sty „Wesoła wdówka" operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. — W przygotowaniu „Druciarz" operetka w 3 aktach Lehara z komedji „Pan Geldhab" komedja w 3 aktach Al hr. Fredry i „Pierwiosnki."

* **Ocenę** przedstawienia „Jasia i Małgosi" odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru, dziś tylko zaznaczamy, że wystawienie było nadzwyczaj staranne i piękne, a całość wypadła bez zarzutu. Szczególna w tem zasługa dyrektora Lelewicza i dyrektora orkiestry p. Langera.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 22-go stycznia 1909 r.) Zapowiedzie: Dozórca ogrodu M. Nowicki z M. Frankiewicz. — Urodziny. Syna: Szafner tramwajowy W. Trepiński. Robotnik Mich. Hein. Malarz N. Grzegorzewicz. Robotnik W. Leśniewski. Mularz P. Reich. Piecownik Stefan Drzewiecki. — Córkę: Kupiec J. Zbierski. Pomocnik tapicerski M. Dabert. Właściciel cukierni G. Erhorn. Niezamężne C. i P — Bliźnięta: Syna i córkę: Szewc Wł. Rajkowski. — Umarli: Wdowa H. Karemsa ur. Liskowiak 68 lat. Zamężna K. Gajewska ur. Kasprowicz 56 lat. Zamężna E Jendricke ur. Ketzka 53 lata. Krawcowa Wł. Kubiak 18 lat. Cz. Karpińska 9 mies. 19 dni. St. Hein 1 godzinę. Nieżywą córkę: Mistrz ślusarski Bol. Urbanowicz.

* **Poznań.** Z powodu urodzin cesarskich przypadających w przyszłą środę, targ odbywać się będzie na wszystkich poznańskich rynkach tylko do godziny pół do 10 rano, — na co zwracamy uwagę gospodarzom naszym.)—(Nieszczęśliwy wypadek w fabryce sztucznych nawozów Milcha na Jerzycach zdarzył się w ubiegły czwartek. Robotnik Marcin Burek wszedł ponad maszynę, by założyć pas na transmisją. Przeszedł przytem przez dość słabą deseczkę, która się przełamała, a B. wpadł nogą pomiędzy koła, które mu ją też ucięły. Spostrzeżono wypadek ten dopiero, gdy maszyna nogę wyrzuciła. Nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu miejskiego.)—(Przy sprzedaży niewykupionych zastawów w lombardzie miejskim, a mianowicie zastawów od numeru 35959 do 42150 pozostały pewne nadwyżki, które właściciele odebrać mogą za przedłożeniem kwitu zastawnego najpóźniej do 1 maja rb. w biurze lombardu przy ulicy Koziej.

* **Koncert Śliwińskiego.** Miło nam jest donieść Szanownym naszym Czytelnikom iż rodak nasz, sławny pianista Józef Śliwiński, który podejmuje obecnie wielką podróż koncertową, zaszczyci po drodze swą obecnością także i Poznań i da tutaj koncert dnia 19 lutego na wielkiej sali Lamberta. Bliższe dane ogłoszone będą w najbliższym czasie.

* **Zabawa zimowa** Towarzystwa Przemysłowców (starych) na św. Łazarzu odbędzie się w niedzielę, dnia 31 stycznia r. b o godz. 7 i pół wieczorem na sali „Zameczku" (Feldschloss) przystanek kolei elektrycznej ulica Głogowska 54, — na którą zwracamy szczególną uwagę Szanownej Publiczności oraz zaproszonym gościom. Z bardzo wesołego i nadzwyczaj urozmaiconego programu wyszczególnić należy: oprócz pięknych deklamacji, śpiewy solowe, znakomite kuplety o „Łazarskim bruku" itp., oraz ciekawe humorystyczne nieme widowisko: „Zemsta żebraka." Prócz tego odegrane zostaną dwie sztuki, arcykomiczna krotochwila „Dwóch głuchych" i „Ulica nad Wisłą." Po przedstawieniu taniec. Ceny miejsc bardzo umiarkowane. Program tak obfity przemawia sam za licznym udziałem Szan. Gości, czego się też ku życzliwości naszej spodziewamy. Zaproszenie prosimy zabrać z sobą!

* **Majątek rycerski** Domanin obszaru 1550 mórg w powiecie kępińskim położony kupił od p. Markiewicza p. inżynjer Krzywoszyński ze Środy.

* **Grzeczność niemiecka!** Do oglądających mieszkanie a rozmawiających po polsku z gospodynią, odezwała się z oburzeniem pewna lokatorka Niemka: „Aber bitte! In meinem Hause wird nur deutsch gesprochen! (Ależ proszę! w mym domu mówi się tylko po niemiecku!) Zarozumiałość iście pruska!

* **Proces o tajne związki** w Gliwicach na Górnym Śląsku został w piątek ukończony. Z 35 oskarżonych rzekomych przywódców uwolniono 12, resztę skazano na 3 do 6 tygodni więzienia.

* **3540 procent podatków** gmińskich płaci gmina Łagiewniki pod Biedruskiem w pobliżu Poznania. Gmina Łagiewniki jest najmniejszą gminą w Prusach. W gminie mieszka 3 gospodarzy, jeden kramarz, jeden rzeźnik i jeden kupiec. Przed rokiem przyłączono do gminy probostwo chojnickie — i stąd wzrosły ciężary. Wydział obwodowy przyznał n. p. wdowie po leśniczym z probostwa 120 marek rocznej zapomogi, a prócz tego 8 innych osób żąda zapomóg w owej wysokości. Mieszkańcy gminy, płacący dotąd 35 marek podatku dochodowego, musieliby płacić 1100 marek zapomóg rocznie — takie ciężary zrujnowałyby mieszkańców gminy, większą część zapomóg musi przejąć na siebie krajowy związek ubogich.

* **W sprawie chorągwi dąbrowieckiej** piszą nam: Fundatorki białej chorągwi poznańsko-dąbrowieckiej z obrazem M. B. Niep. Poczęcia odwołują, iż żadne Towarzystwo się na nią nie składało, a zatem nikt nie ma do niej prawa, — tylko matki fundatorki.

* **Z powodu 5 fenygów** — straty za 10 tysięcy marek. U kupca i destylatora Henryka Netza w Toruniu upadło pomocnikowi 5 fen. na ziemię. Ponieważ na odnośnem miejscu było ciemno, zapalił zapałkę. Nie odnalazł 5 fen, za to palącą się zapałkę rzucił nieszczęśliwie w stronę wiadra z naftą. W mgnieniu oka wybuchła nafta w naczyniu. Obecni w interesie ocaleli szczęśliwie, za to skład wypalił się doszczętnie. Powstało strat za 10 tys. mk.

* **Komisja kolonizacyjna** nabyła dobra Rataje w powiecie chodzieskim, obejmujące 470 ha. ziemi.

* **Wierzchowiec** hrabiego Hülsen-Haeselera. „Neue Hornberger Ztg." zamieściła następujące ogłoszenie: „Wierzchowiec byłego jenerał-adjutanta j. ces. mości, hr. Hülsen-Haeselera, został przezemnie zakupiony na rzeź. Mięso z niego sprzedane będzie w piątek, dnia 15 bm. na targu w Ruhrort, funt po 30 fen. Herz, rzeźnik koński." — Cena za mięso z tak słynnego pochodzenia konia stosunkowo bardzo niska.

* **Ciekawe stosunki** panują, jak piszą do „Dziennika Bydg." w Wielkiem Łącku w Prusach Zachodnich. Gmina ta ma na 26 większych i mniejszych gospodarzy, 18 chałupników i 40 komorników Polaków-katolików, aż 4 lutrów Niemców. Mimo to wybudowano tam szkołę luterską, do której uczęszcza aż 5 dzieci. W całej gminie nie ma Polaka, któryby był godzien zostać sołtysem lub ławnikiem, a Polaków, których gmina wybrała na te urzędy, rejencja stale odrzuca. Tak więc sołtysem jest Niemiec kołodziej, a ławników wogóle nie ma. Tak się dzieje w państwie pruskiem w setną rocznicę zaprowadzenia samorządu gminnego!

* **Pożar** zniszczył w Gostyniu cały dobytek chałupnika Glapkarka przy ul. Krobskiej. Zapalił się chlew w środku, a ognia zrazu nie zauważono. Tymczasem w dymie udusiły się 3 krowy, 1 cielę, 7 kóz, 4 świnie i kilka sztuk drobiu. Gl. ponosi dotkliwe straty, ponieważ nie był wcale zabezpieczony.

* **Inowrocław.** System pruski boi się teraz przepowiedni. Policja miejscowa z nakazu prokuratora skonfiskowała w księgarni p. S. Strzelczyka („Dziennika Kujawskiego") cały nakład „Księgi Sybilińskiej" układu J. Chociszewskiego; zabrane książki zawieziono w taczce na policją. Jaka to wskazówka dla naszego ludu polskiego, ażeby kupował i czytał nasze książki polskie, bo może mu z czasem system pruski wszystkie pozabiera i gdy się z swego letargu narodowego zbudzi i będzie chciał je czytać, już ich nie będzie. Korzystajmy z czasu i zamiast kart z widokami i kosztownych powinszowań kupujmy i czytajmy książki polskie.

* **Gniezno.** Pewien człowiek wyjechał stąd przed 25 laty i zdawało się, że zginął. Teraz naraz wrócił, a nie dając się żonie poznać, wszedł do składu i chciał niby coś kupić. Żona jednakowoż zaraz go poznała — no i radość była wielka, zwłaszcza, że mąż nie wrócił z próżnemi rękoma.

* **Mogilno.** Wielki pożar wybuchł w Trlągu, spowodowany prawdopodobnie przez podłożenie. Pastwą płomieni stały się stodoły gospodarza Szulczyńskiego i Domaradzkiego. Szkodę pokrywa zabezpieczenie.

* **Kalendarz.** Wtorek, d. 26 stycznia r. b. Polikarpa b. Wschód słońca o godz. 7, min. 54, zachód o godz. 4, minut 32.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 23 stycznia 1909 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,10	19,20	18,90
Żyto	15,80	15,30	14,50
Jęczmień	17,40	15,80	15,—
Owies	15,40	14,70	14,—

Poznański targ na bydło z dnia 23-go stycznia. — (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

56	sztuk	bydła rogatego
159	„	cieląt
27	„	owiec
1	„	kóz
158	„	tłustych świń
18	„	chudych „
372	„	prosiąt

Razem 1192 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Wołowski i jałowice I kl. 38-40 mk., II kl. 34—38 mk., III kl. 24—27 mk., Buhaje I kl. 38—40 m., II kl. 32—32 m., III kl. 24—2 m. Krowy I kl. 30—32 m., II kl. 25—28 mk., III kl. 20—23 mk.

Krowy dojne: I kl. —000— mrk., II kl. 240—300 mk., III kl. 1 0—2.0 mk.

Cielęta: I kl. 47-48 m., II kl. 36—40 m., III kl. 2 —32 mk.

Owce: I kl. 33—34 mk., II kl. —28 m., III kl. 22—23 mk.

Nierogacizna: I kl. —51— m. (niekastrowyłęj), II kl. 49—50 marek, III kl. 46—48 marek, IV kl. (maciory) 44—49 marek.

Świnie średnie (warchlaki): 33—34 marek za sztukę.

Prosięta za parę 24—36 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, 22 dnia stycznia 1909 r.

	dobry tow. najw. cena mr.	średni tow. najn. cena mr.	poś. towar najw. cena mr.	najn. cena mr.	najw. cena mr.	najn. cena mr.
Pszenica biała	20,20	19,50	19,40	18,50	18,40	17,—
„ żółta	20,10	19,40	19,30	18,40	18,30	16,90
Żyto	16,60	16,—	15,90	15,50	15,4	15,10
Jęczmień	15,	14,30	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	13,—	17,50	17,40	17,—	—,—	—,—
Owies	15,7	15,20	15,10	14,60	14,50	13,70
Groch Wikt.	25,—	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—
Groch mały	21,—	20,50	19,30	18,20	17,50	17,—

Berlin, dnia 21-go stycznia 1909 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły:

	mrk.
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare	72—74
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	62—67
c) miernie żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze	55—59

Buchaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	66—68
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane starsze	62—63

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów	—00—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	65—67
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—62

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	92—95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	79—84
c) gorsze cielęta od cycka	43—42

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 25 funtów żywej wagi	63—65
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	58—62
c) miernie żywione skopy (braki)	45—59

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie. szlachetniejszych ras 1 i pół lat stara, żywej wagi	67—68
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywe przeszło 180—220 funtów	63—66
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	62—64
d) świnie rozwinięte małe	61—64
e) maciory	—

Bydgoszcz, dnia 22-go stycznia 1909. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica niezm., zlegor. najmniej 130 funtów holend. wagi 203 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 128 funtów holenderskiej wagi 119 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 1— marek, lżejszy gatunek 159—118 marek. — Jęczmień dla warzarzy 148—152 marek. — Jęczmień dla browarów 157—172 marek. — Groch na paszę 168 do 173 marek, do gotowania 183—192 m. — Owies 14 —156 marek. Ceny ustanowiono izbą Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Wyrzucacie państwo pieniądze na ulicę, ponieważ nie używacie tego prawdziwego na koklusz i katar u dzieci. — A więc co mamy na to poradzić? Kupcie państwo Kaisera karmelków piersiowych z 3-ma choinkami, takowe pomogą na pewno i kosztuje paczka tylko 25 fen. Wszędzie do nabycia.



Fabryka papierosów i tureck. tytuniu „WULKAN"
L. F. S. Konarzewski w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które we wszystkich główniejszych odnośnych kawiarniach są do nabycia.



Ś. p.

Książę Zdzisław Czartoryski

zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami, dnia 24 stycznia 1909 w Starym Sielcu. O modlitwę proszą

żona i dzieci.

Eksportacja ze Starego Sielca do kościoła w Jutrosinie odbędzie się w środę o godzinie 8 po poł. Pogrzeb dnia następnego o godzinie $10^1/_2$.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsełane

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki,
Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz,
Poznań, Stary Rynek 67|69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonują w 24 godzinach. 5940



Najlepszym środkiem domowym przeciw kaszlowi chrypce, dychawicy, duszności, kurczom żołądka, tasiemcowi, bólom zębów, jako i reumatyzmowi i podagrze jest

K. Buchowskiego
olejek eukaleptysowy.

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Olejek eukaleptysowy, wysyła się w butelkach po **50 fen., 1 mk. i 2 mk.** Począwszy od **4 mk. franko.** Adres do zamówień:

K. Buchowski,
chemisch-pharmaceutische Fabrik
Posen W. 16.

Walne Zebranie

podp.sanej Spółki odbędzie się **w Lubaszu w czwartek, dnia 11 lutego 1909 o godzinie 11 przed poł.** na sali p. Szudarka w Lubaszu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1908, uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
3. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia 1 maja 1889.
4. Wnioski bez uchwał.

Lubasz, dnia 20 stycznia 1909.

Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft wird **Donnerstag, den 11 Februar 1909 um 11 Uhr Vormittags** in Szudarek'schen Saal in Lubasch abgehalten werden.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht pro 1908, Verteilung des Reingewinnes, Annahme der Bilanz, Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
2. Wahl von drei Mitgliedern des Aufsichtsrats.
3. Beschlussfassung betrefend § 49 des Genossenschaftsgesetzes vom 1 Mai 1889.
4. Anträge ohne Beschlussfassung.

Lubasch, den 20 Januar 1909.

Bank Ludowy

Eingetragene Gonossenschaft mit unbeschränkter Haftplicht.

Rada Nadzorcza:
X. Rosenberg, prezes.

Der Aufsichtsrat:
X. Rosenberg, Vorsitzender

Zasada: **Wielki obrót mały zysk.**

Mam wielki zasób

drzewa budulcowego, blochów, desek szalówki i łat.

Zamierzam plac mój uprzątnąć, abym mogła świeże drzewo zwozić, dla tego sprzedaję wszystko

po nader nizkich cenach.

Szalówka po 60 fen. za metr kwadr.
Podłogowe deski obrzynane suche po 1,30 M. m. kw.
Szwarty po 4 fen. za tuzin. **Kantówkę i belkowinę, stolarskie deski i blochy** (suchy towar) po zniżonych cenach.

Polecam się także do rżnięcia drzewa.

S. Brodtmann

Telefon nr. 6. Dębno Kolonia pod Stęszewem
Skład wszelkich materjałów budowlanych
Polecam się także do wykonywania robót murarskich i ciesielskich.

Uśmierzyciele kaszlu

aptekarza Niechoja z Wrocławia 13 zażywają stale chorzy na płuca w Görbersdorfie niezrównane przy kaszlu katarze itd. Do nabycia w drogerjach u Czepczyńskiego, Neymana, Purscha, Umbreita & Co. jako też w wielu drogerjach na prowincji. Cena à 20, 30 i 50 fen.

Gościniec

nowy mur. ze salą i ogrodem dla gości we wielkiej wsi, gdzie 2 księży i 2 nauczycieli jest do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje

A. Tauchert,
Wilkowya p. Jarotschin.

Gościniec

dominialny w Kołacinie majętności Mchy jest od 1 kwietnia rb. zaraz do wydzierżawienia. Pierwszeństwo ma cieśla który jako cieśla dominialny za wynagrodzeniem pracować będzie. 401

Majętność Mchy
p. Emchen
Stacja koleji Książ.

Poszukuje dzierżawy

właściciela

z rolą lub mniejsz. **gospodarstwa** do 50 mg. od 1 kwietnia Zgłoszenia przyjm. **Wicherski** Dopiewo Kr. Posen West.

Walne Zebranie

pedpisanej Spółki odbędzie się **w czwartek, dnia 4 lutego 1909 o godzinie 2 po południu** na sali p. Wilgockiego w Ołoboku.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożeuie sprawozdania kasowego za rok 1908, uchwała co do podziałów zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Radz. pokwit.
2. Wybór 3 członków Nady Nadzorczej.
3. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia 1-go maja 1889.
4. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1908 wyłożone będzie od jutra w lokalu kasowym.

Ołobok, dnia 20 Stycznia 1909.

General-Versammlung

der unterzeichneten Genossenschaft wird **Donnerstag, den 4 Februar 1909 um 2 Uhr Nachmittags** im Wilgocki'schen Saale in Olobok stattfinden.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht pro 1908, Verteilung des Reingewinnes, Annahme der Bilanz, Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
2. Wahl von 3 Aufsichtsratmitgliedern.
3. Beschlussfassung betreffend § 49 des Genossenschaftsgesetzes vom 1 Mai 1889.
4. Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht pro 1908 wird von morgen ab im Geschäftslokal ausliegen.

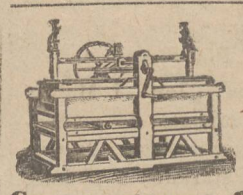
Olobok, den 20 Januar 1909.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Ołobok

RADA NADZORCZA:
X. Piotrowski, prezes.



J. Schummel
Wrocław 93 Brüderstr. 19
wykonuje 300
angielskie magle krętone
przez urząd patentowy zastrz żone.
Cenniki darmo. **Płata ratami dozwolona!**

Kopalnia złota dla rodaka

Interes zegarm. złotniczy

na obczyźnie, na któr. w krótk. czasie dorobiłem się znaczn. majątku, zamierzam z pow. stosunk. familijn. pod korzystn. warunkami zaraz sprzedać. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkop. pod nr 245.

Piękne

INDYKI

Jara à 15 marek poleca do chowu

Dom Mierzewo,
p. Jarschomkowo. 444

Piekarnia z kramem kolonialnym

jest w kościelnej wsi do wydzierżawienia, dzierż. roczna 300 M. Tylko odpow. interesanci raczą się zgłosić do rzeźnika **Szymańskiego** w Łopiennie.

Baczność bracia rodacy!

50 marek

płacę temu, kto mi wskaże dzierżawę gościńca dom. lub włośc. po zawarciu kontrak., kupno niewykl. Zgłoszenia **Klóska** Wieszczyczyn, per Maslowo.

Dom

masyw z składem kolon. w dobr. biegu w wielkiej wsi kośc. w Poznańskiem w pobliżu wielkiego domin. i gospodarstw, szkoła w miejscu, natychm. do sprzedania. Odpowiedni dla kowala, stelmacha lub krawca. Bliższ. wiad. udzieli

Józefa Jedynetzka
Modrze p Czempin.

Piekarnia

w nader dobr. położeniu przy targowisku jeszcze przy oberży w jednem domu jest od 1. 4. 09 do wydzierżaw. Zgł. do oberżysty **J. Wojciechowskiego** w Buku.

Mój hotel

z pełnem wyszynkiem i salą w powiatowem mieście pod bardzo korzystnemi warunkami mam na sprzedaż. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolan. pod nr. 435.

DOM

z piekarnią i tylnem zabudowaniem jest zaraz do sprzedania w Poznaniu na Śródce

Ostrówek nr. 14.

Baczność!

Piekarnia

na wsi do sprzedania. Zgłoszenia pism. przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 436.

Majętność Niepart
pow. Gostyn, poszukuje od 1. 4. br.

murarza dominialnego maszynistę-ślusarza stelmacha i cieślę.

Majętność Mierzewo
p. Jarschomkowo
potrzebuje od 1. 4. 09 zdolnego

włodarza

z zaciężnikiem. Zgłosz. przyjm. **Zarząd.**

Durch Ausschlussurteil des unterzeichneten Gerichts vom 16 Januar 1909 ist das 434

Sparbuch

der Bank ludowy w Ostrzeszowie in Schildberg Nr. 1969 über 125 ,50 M., ausgestellt für Damasius Marczak, **für kraftlos erklärt.**

Schildberg. den 16 Januar 09.
Königliches Amtsgericht.

Podróżujący

uczony destylatór, który dobremi świadectwami się wykazać może i w wolnych chwilach także w sklepach czynnym być musi, potrzebny **zaraz** lub od **1 lutego** br. Zgłoszenia z podaniem pensji dołącz. kopji świad. i fotografji przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 448.

Ucznia

z dobremi wiadom szkólnemi lub

wolontarjusza

przyjmie zaraz

J. Borowski, handel żelaza
w Strzałkowie.

Włodarz

do koni potrzebny z 1 lub 2 zaciężnikami od 1-go kwietnia br. Zgłosz. ze świadectw. adresować:

Dom. Jarogniewice,
p. Czempin.

Natychmiast lub od 1 kwietnia poszukuje do mej drogerji i składu farb i perfumerji

UCZNIA

z dobrem wykształceniem szkólnem władającego polsk. i niem. język. z uczciwej rodziny. Taki który się już pewien czas uczył ma pierwszeństwo.

W. Bautze, Kluczbork,
Drogerja pod Krzyżem.
Kreuzburg O Schl. Ringstr 27.

Urzędnika

pierwszego na folwark 1000 morg. którego żona prowadziła by mleczarnię, kuchnię i rogaciznę, przyjmie od św. Jana

Dom. Gogolewo
p. Nepart. 431

Pomocnik

23 lat licz. z branży kolon., win, delikat. i destylacyi, posiadający dobre świadectwa, obezn. z książkowością poszukuje odpowiedniemiejsca od 1. 3. lub 1. 4. 09 Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 437.

Panna

(Mamsell) do zimnej i ciepłej kuchni jakoteż **bufeciarka** mogą się zgłosić. — Niem związ. keln.

Franciszek Młody,
pl. Królewski 1, pośrednik miejsc.

Pomocnik mleczarski

który uaukę na Nowy Rok ukończył, **poszukuje miejsca** każdego czasu. Bliższych wiad. w eksped. Wielkop pod nr. 328.

Poszukuje się od 1. 4. 09 zdol.

włodarza

z zaciężnikiem na wysoki deputat i zasługi. Tamże przyjmie się także dwie do trzech

dziewczyn

do każdej roboty na wysokie zasługi. Zgłoszenia przyjmuje

Ziembiński
Wyszanów Kr. Kempen i. P.

Pałac Jankowice
poczta Tarnowo-Schlehen
pow. Poznańsko-Zach.
poszukuję od 1 kwietnia br. zdrowej i silnej 349

kuchmistrzyni

z gotow. na pierwszy i drugi stół, która by się w wolnej chwili zajęła prasowan. Zgłosz. wprost

Jadwiga hr. Kwilecka

Kowal z uczniem

znający się cokolwiek na reperacji maszyn, chcący objąć dobre miejsce od 1 kwietnia na dużej dom. na wysoki deputat. Miejsce długoletn. Zgłosić cię może zaraz.

Antoni Brettschneider
Środa (Schroda),

Kilku

pomocników i uczni ogrodow.

poszukuje zaraz lub 1. 2. 09

W. E. Gogolewski,
ogrodnik artystyczny
w Lesznie Lissa i. P.

Pomocnika

dobrze poleconego przyjmie od 372 1-go lutego 1909

St. Witaszek,
Śmigiel — Schmiegel
towary kolonjalne i destylacja.

Syn uczciwej rodziny licz. 16 lat mający zamiar **wyuczyć się ogrodnictwa.**

poszukuje miejsca

Zgł. do eksp. Wielkop. p. nr. 373

Poszukuję od 15 lutego lub 1 marca zdolną 347

dyrektryzę do stroju.

Julia Meyer, magazyn mód.
Poznan, ul. Wodna 22.

Poszukuje biegłe

modelarki

od 1. 3. do 1. 6. 09. na prowins. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 325.

Kowal

żonaty, dobrze polecony (może być bez czeladnika) potrzebny od 1-go kwietnia 1909 do

Dom. Wronczyn,
p. Pobiedziska (Pudewitz).

---

2 wyżły

jeden biało-żółty 3 pole chodzi, drugi 3 kwartały stary kasztanowaty, ma na sprzedaż za przystępną cenę **Kozłowski,** leśn. Wozniki b. Graetz.

Ucznia przyjmie zaraz lub od 1 kwietnia

B. Plojda. handel towarów kolonjalnych ul Wroniecka.

Dom. Komaszyce p. Hohensalza poszukuje od 1 kwietnia br.

kucharza

żonatego, który się zna na ogrodnictwie, lub ma syna, który by się znał na ogrodzie. — Uprasza się o przesłanie kopji świadectw i podanie warunków. 346

Poszukuje się 438

elewa lub elewki

chcących się wyuczyć kucharstwa. Pierwszeństwo mają ci, którzy już byli w kuchni zatrudnieni. Zgł. przyjm. **P. Dankowski**
Nekla. Kr. Schroda.

Prima bryket salonowy

centnar **1,00 M.** franko w dom poleca i prosi o zlecenia

M. Baryga, handel węgli
Poznań O. 5. Strumykowa 10.

Hygienische

Bedarfsartikel. Neuest. Katalog mit Empf. viel. Aerzte u. Prof. gratis u. fr.
H. Unger, Gummiwarenfabrik,
Berlin NW., Friedrichstrasse 210a.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a
Ochrona własna

Nowe wydanie polskie.
Cena M. 1.50.

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

W Poznaniu do nabycia u **A. Spiro,** ul. Wilhelmowska 6.

Browar Ernst Engelhardt Nast.
Towarzystwo akcyjne
Berlin — Pankow
Największy browar piwa słodowego

Piwo słodowe karmelowe

Bezalkoholiczny, dyetetyczny war specyalny
Jako napój stołowy
bardzo polecenia godny
Cena za butelkę 16 fenygów.
Skład główny na Poznań i okolicę u
Juliusza Gohlke skł. piwa
Poznań, ul. Lipowa 4.

Poszukuje od 1-go kwietnia 1909

gościńca

na wsi najchętniej dominialnego.

Piotr Kaczmarek, Głozewo
p. Gorzyń. 346